Rok VI Nr. 294 (1779) Poniedziałek 26 października 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.218.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie zwiększenia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PROSZĘ SKONFISKOWAĆ TEN MÓJ ARTYKUŁ.

ZZZ. jest to związek robotniczy, **popierany przez rząd**. policja się z nim rachuje, starostowie go popierają (Lida), na Śląsku, jak przemawia delegat ZZZ., to każdy fabrykant wie, że stoi za tym związkiem p. wojewoda Grażyński. Na czele związku stoi p. Moraczewski, ale istotną sprężyną tego związku są „naprawiacze", są ludzie ścisłemi partyjnemi węzłami związani z p. Grażyńskim, z p. Malskim, z wiceministrem rolnictwa Rudnickim i z wielu innymi dygnitarzami w naszem państwie. Na czele ZZZ. jako sekretarz generalny stoi p. Szurig, na czele Górnego Śląska p. Kapuściński — obaj wykwalifikowani naprawiacze.

Oczywiście myśl organizowania robotników jest świetna. Narodowe uświadomienie robotnika dało nam Śląsk, rozbudzenie nacjonalizmu wśród robotnika zbawiło Włochy i Niemcy przed bolszewizmem. Praca wśród ludu robotniczego Polski to praca piękna.

Ale trzeba pracować **z miłością**, a nie z **pogardą**.

Przykład, który poniżej zacytuję, jest przykładem niewymownej wprost **pogardy** do robotnika, jaką okazują mu „naprawiacze".

Oto biorę do ręki „Front Robotniczy", organ ZZZ. Znajduję rubrykę p. t. „Front kultury robotniczej". Wydaje mi się, że byłoby dobrze, aby robotnicy zdobyli kulturę polską, a nie jakąś specjalną, stanową kulturę robotniczą, ale mniejsza o to. Szerzenie kultury jest zawsze rzeczą godną pochwały.—Cóż jest w tym froncie kultury?

Artykuł pod tytułem: „Bojownik wolności — Michał Bakunin".

Michał Bakunin — bies rewolucji, jak go nazywał Dostojewski, był to człowiek, którego, mówiąc skrótem, należy uplasować na lewo od samego Włodzimierza Lenina. Od Lenina tem się zresztą Bakunin różnił, że nienawidził państwa, że zapalał gdzie mógł żagiew pożaru, że czczony jest po dziś dzień wśród anarchistów Hiszpanji, jako jeden z najwybitniejszych anarchistów. „Front Rob." o którym podczas procesu Zaremba—Malinowski słyszeliśmy, że jest wydawane za publiczne pieniądze, organ partji, w której roi się od konfidentów i wywiadowców policyjnych (książka p. Kraheiskiej-, pisze o tym anarchiście, anty-państwowcu, najgwałtowniejszym z rewolucjonistów:

Rozpatrując życie wielkiego rewolucjonisty myśli i czynu, jakim był Michał Bakunin, masy pracujące mogłyby powtórzyć słowa jego przyjaciela, muzyka Reichela: „pochwaliłmy w nim głęboką i namiętną naturę, która wyrażała się w ogniste nienawiści do wszystkiego, co bezprawnie, jako siła albo tradycja, stanowiło przeszkodę dla wolności ludzkiej".

A więc wobec robotników ZZZ idealizuje się Michała Bakunina. Tak czy nie?

Oczywiście autor życiorysu Bakunina w organie ZZZ nie wszystkie drobiazgi z jego życia równie dokładnie mógł opowiedzieć. W krótkim panegirycznie napisanym życiorysie zabrakło miejsca do wspomnienia, jak to Bakunin brał po pysku za kompromitowanie żon swoich przyjaciół, jak łgał na prawo i na lewo, jak osadzony w fortecy Petropawłowskiej napisał „spowiedź", adresowaną do Cesarza, jak w tej spowiedzi lizał, jak całował ręce i nogi Najjaśniejszego Pana, jak był wreszcie sutenerem własnej żony. Współpracownik „Frontu" przeznaczony, aby wśród robotników „rządowych" szerzyć kulturę „robotniczą" zapomniał wyjaśnić, że Bakunin była to mieszanina talentu, anarchizmu i niskiego szubrawstwa, że uczciwi rewolucjoniści z obrzydzeniem podawali mu rękę..

Zresztą kto wie, może Bakunin nieźle został obrany na patrona dla ZZZ. Oto Bakunin był, jak wiadomo, pod silnym wpływem niemieckiego komunisty **Wilhelma Weitlinga**, który tem się specjalnie odznaczył w historji doktryny komunistycznej, że liczył na pomoc w rewolucji wszystkich wykolejeńców, przestępców, wystąpił z planem mobilizacji więźniów kryminalnych. To istotnie pasuje do partji ZZZ, której jednym z przywódców był bratobójniak Władysław Roman Biernacki, złodziej zawodowy, 6-krotnie karany kryminalnie.

Nie wspominając więc o wszystkich biograficznych szczegółach Michała Bakunina, „Front Robotniczy" organ **PRORZĄDOWEGO** związku robotniczego, organ związku oficjalnie **POPIERANEGO** przez p. Grażyńskiego na Śląsku, a i u nas przez niektórych starostów, organ, w którym artykuł wstępny jest pióra niejakiego p. Klukowskiego, doniedawna referenta **bezpieczeństwa** w starostwie wileńsko - trockiem, jednem słowem organ organizacji tysiącznemi nićmi związanej na każdym kroku z naszą administracją, pisząc **panegiryczny** artykuł o Bakuninie, **pisze jednocześnie:**

Powstanie państwa i władzy było jedną z przyczyn wytworzenia się i utrwalenia własności prywatnej. Ostro występuje Bakunin przeciw teorji, jakoby państwo reprezentowało zbiorowe interesy społeczeństwa i ograniczało tylko częściowo wolność ludzi, aby pozatem zapewnić używanie jej w całości: „wolność jest niepodzielna i niepodobna ograniczać jej częściowo". „Każde państwo, jak i każda teologja, uważa człowieka za złego i przewrotnego" — woła Bakunin. Zwalcza więc państwo, przeciwstawiając mu dobrowolne związki ludowe.

Czyż tu nie jesteśmy u szczytów **zakłamania** i czyż nie widzimy w tem pogardy do robotnika? Organizować związek „prorządowy", lansować go, a jednocześnie **karmić** kulturalnie tych robotników propagandą Bakuninowszczyzny, proroka nienawiści do państwa i wyraźnie wskazywać i pisać: oto „był taki Bakunin, wielki człowiek, uczył nienawidzieć państwo!".

Doprawdy tego rodzaju metody niedalekie są od przypisywanych żydom w antysemickich wydawnictwach ponurych: „protokółów mędrców Sjonu". Tworzyć organizację robotniczą dla rozbijania PPS czy komunizmu i karmić i wychowywać tych ludzi czemś o wiele więcej rewolucyjnem od Lenina i Marxa! Doprawdy będę się dziwił tym moim czytelnikom, których skonstatowanie, uwidocznienie tych faktów nie oburzy do żywego!

Polacy zawsze lubili trochę pobujać. Typy Paska, czy Zagłoby, „Panie Kochanku" i inne typy z naszej rzeczywistości czy literackiej iluzji wzięte. Ale to było bujanie prostoduszne, dobroduszne. Potem przyszła niewola, która oczywiście musiała nas histeryzować, demoralizować, wyrzucać z równowagi objektywizmu. Ale prawdziwe **zakłamanie** przyszło dopiero teraz. Zakłamanie frazesu rewolucyjnego, uprawianego z głębi limuzyny, kupionej za pieniądze przedsiębiorstwa, sanowanego przez skarb państwa. Ludzie popierający ZZZ, gromiący ziemian i posiadający 900 tys. zł. rocznego dochodu.

Ten artykuł o Bakuninie jest tego zakłamania fragmentem; Hitler kształci w swoim robotniku nacjonalizm, wzmacnia ambicje i pretensje narodowe, państwowe, miesza robotnika w kadzi, do której wrzuca się wszystkich Niemców od książąt do bezrobotnych. Może się to komuś nie podobać. Zgoda! Ale taki nasz ZZZ czyż nie jest degradacją robotnika?

⁂

Artykuł sławiący Bakunina z „Frontu Robotniczego" skonfiskowany nie był. Chciałbym, aby był skonfiskowany ten mój artykuł, w którym robotę tę piętnuję. Wyjaśniłoby to nareszcie sytuację w Polsce. **Cat.**

Degrelle aresztowany

w chwili gdy wołał „niech żyje król"

Wczorajszy dzień w Brukseli minął pod znakiem manifestacji rexistów i na cześć króla

BRUKSELA. Pat. Przywódca rexistów Degrelle został aresztowany. Zatrzymano go w chwili, gdy opuszczał dom swój na placu Świętej Goduli, aby udać się na meeting, który, jak wiadomo, został zakazany przez władze.

Degrelle przed aresztowaniem go zdołał wypowiedzieć tylko kilka zdań. Był to apel o zachowanie spokoju, atak na rząd i nadzieje na przyszłość stronnictwa.

Przemówienie to zakończył okrzykiem „niech żyje król", w chwili gdy policja i żandarmerja zaczęła oczyszczać plac z tłumu policja oczekiwała na Degrelle'a pod bramą domu który miał mu posłużyć jako trybuna do wygłoszenia przemówienia.

Degrelle dał się aresztować bez oporu z uśmiechem na ustach.

Wkrótce potem grupy rexistów zaczęły gromadzić się w pobliżu giełdy. Policja nie dopuszczając do zgromadzenia dokonała aresztowania kilkunastu osób. W kilku innych miejscach rozproszono również zbiegające się grupy manifestantów.

Około godz. 1,30 doszło do manifestacyj w bezpośredniem sąsiedztwie giełdy. Policja natychmiast rozproszyła manifestantów, dokonując kilku aresztowań.

Ulice prowadzące do lokalu rexistów obsadzone są przez konną żandarmerję.

Degrelle w pewnej chwili zjawił się na balkonie domu naprzeciwko kościoła św. Gudull i wygłosił przemówienie do swych zwolenników. Wkrótce po tym został aresztowany.

Zatrzymano również senatora rexistę hr. de Grunne oraz kilku innych wybitnych rexistów, w tej liczbie dep. Kneepen.

Na cześć monarchji

BRUKSELA. PAT. Uroczystości, odbywające się dzisiaj, w czasie których odbyła się defilada b. kombatantów przed królem zamieniły się w burzliwą manifestację ludności na cześć Leopolda III. Nigdzie nie doszło do najmniejszego nawet zakłócenia po rządku.

Dopiero po rozwiązaniu pochodu zjawiły się w centrum miasta małe grupy rexistów, które starły się w kilku punktach z socjalistami i komunistami. Do poważniejszych incydentów nie doszło. Policja przywróciła wszędzie porządek.

Ludność Madrytu oklaskuje

samoloty powstańcze

LA CORUNA. PAT. Radjowy komunikat powstańczy z dn. 24 bm. o godz. 20-ej donosi: 50 samolotów narodowych unosiło się nad Madrytem, rzucając odezwy do ludności, wzywające do kapitulacji. Samoloty unosiły się nisko nad miastem i były oklaskiwane przez część ludności.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znowu zrzuciły na miasto ogromne ilości odezw.

Eskadry powstańcze zjawiły się w chwili, gdy na placu Puerta del Sol odbywała się defilada milicji. Powstała niebywała panika. Biorący udział w defiladzie pośpiesznie schronili się do tunelu kolejki podziemnej.

Koncentracja powstańców do ataku na Madryt

BURGOS. Specjalny korespondent Havasa donosi: Operacja wojsk powstańczych odbywa się na dwóch frontach. —Jednym z nich jest front madrycki, na którym wojska powstańcze znajdują się przeciętnie w odległości 50 km. od stolicy, a w niektórych punktach, jak np. Naval Carnero udało się im posunąć na odległość 35 km. Drugim terenem operacyj wojsk powstańczych jest odcinek Oviedo, gdzie usiłują oni okrążyć Gijon.

KONGRES RADYKAŁÓW FRANCUSKICH

wypowiedział się za utrzymaniem frontu ludowego

BIARRITZ. PAT. O godz. 12.30 33-ci kongres stronnictwa radykalnego zakończył swe prace. Uczestnicy kongresu rozeszli się przy dźwiękach Marsyljanki.

Dep. Massot odczytał deklarację stronnictwa, która została przyjęta jednomyślnie przez aklamację.

Następny kongres partji odbędzie się w r. 1937 w Lille.

Kompromisowa rezolucja

Deklaracja stronnictwa radykalnego odczytana dzisiaj rano przez dep. Massot'a, stwierdza, iż stronnictwo zgadza się na współpracę z rządem Frontu Ludowego i całkowicie popiera wszystkie ustawy o charakterze społecznym. Strajk jest uznany przez prawo, ale nie można tolerować okupowania fabryk i magazynów. — Stanowi to naruszenie wolności.

Pracownicy i pracodawcy według deklaracji stronnictwa, powinni w jednakowym stopniu, szanować zawarte układy i przedstawiać spory procedurze pojednawczej i arbitrażowej, ustawy społeczne nie powinny być źródłem trudności wewnętrznych. — Powinny być stosowane lojalnie.

Deklaracja stwierdza, iż stronnictwo jest zdecydowane popierać dzieło odbudowy gospodarczej, rozpoczęte przez rząd.

Koncepcja frontu ludowego utrzymana

Kongres partji radykalnej zakończył się w atmosferze odprężenia. — Uchwalenie końcowej rezolucji o charakterze kompromisowym pozwoliło nietylko uniknąć rozłamu w partji, lecz przez postanowienie utrzymania koncepcji Frontu Ludowego wyjaśniło sytuację rządu, która musiałaby się zakończyć przesileniem w razie, gdyby doszło do rozbicia Frontu Ludowego.

Znaczenie debaty w Biarritz leżało jednak nie tyle w tekście końcowej rezolucji, ile w samej dyskusji, która pozwoliła na jasne sprecyzowanie stanowiska partji.

Porozumienie włosko-niemieckie

zawarte zostało w Berlinie

MONACHIUM. W ostatnim dniu swego pobytu w Niemczech minister Ciano przyjął przedstawicieli prasy, wobec których zreasumował wyniki przeprowadzonych rozmów.

Min. Ciano, po odczytaniu komunikatu, wspólnie zredagowanego po zakończeniu rozmów, skreślił wobec przedstawicieli prasy przebieg tych rozmów, ujmując je w siedmiu zasadniczych punktach.

Punkty te, jak oświadczył hr. Ciano, ujęte zostały w protokułach wspólnie zredagowanych pod koniec rozmów. Protokuł ten w pełnym tekście nie został ogłoszony. Poszczególne punkty jego dotyczą, według oświadczenia min. Ciano — następujących zagadnień: 1) traktatu w Locarno. W związku z tem hr. Ciano przypomniał, że zarówno rząd Rzeszy, jak i rząd włoski, odpowiedziały już na memorandum brytyjskie. Oba rządy podkreśliły „zdecydowaną wolę współpracy nad stabilizacją warunków bezpieczeństwa, które wynikać mogą z paktu gwarancyjnego dla Europy zachodniej".

2) Zagadnienie Ligi Narodów. Oba nasze rządy — oświadczył min. Ciano — będą podobnie jak dotychczas utrzymywały ścisły i przyjazny kontakt w tej sprawie.

3) Punkt ten dotyczy „Europy naddunajskiej" w oświetleniu protokułów rzymskich oraz układu austrjacko - niemieckiego z 11 lipca r. b.

4) Dalej omawiano sprawy hiszpańskie, w sprawach tych — oświadczył min. Ciano — stwierdziliśmy zgodność poglądów. Uznaliśmy zgodnie, że sukcesom rządu narodowego gen. Franco towarzyszy mocna wola większości narodu hiszpańskiego, która — świadoma jest konieczności przywrócenia porządku i dyscypliny cywilnej w przeciwieństwie do panującej jeszcze anarchji. Podkreśliliśmy raz jeszcze zasadę nieinterwencji w sprawy hiszpańskie oraz poszanowania zobowiązań międzynarodowych.

5) Punkt ten w ujęciu hr. Ciano dotyczył struktury socjalnej Europy. — W obliczu niebezpieczeństw, grożących strukturze socjalnej Europy — mówił min. Ciano — kanclerz Hitler i bar. von Neurath z jednej strony, a ja z drugiej strony potwierdziliśmy nasze mocne postanowienie obrony ze wszystkich sił świętej puścizny cywilizacji europejskiej z jej wielkiemi instytucjami, opartymi na pierwiastkach rodziny i narodu.

6) Punkt ten dotyczył kwestyj praktycznych stosunków niemiecko - włoskich.

7) Punkt ten dotyczył uznania przez Rzeszę Niemiecką „Włoskiego Imperjum Abisynji". Hr. Ciano podkreślił, że wiadomość ta przyjęta została we Włoszech z dużem zadowoleniem. Decyzja ta wpłynie niewątpliwie na stosunki handlowe włosko - niemieckie, zwłaszcza jeżeli chodzi o Abisynję. Punkt ten ma o tyle doniosłe znaczenie, iż ułatwi niezmiernie Rzeszy zaopatrywanie się w surowce.

Przed nowym procesem „trockistów"

Lista oskarżonych o udział w spisku

PARYŻ. PAT. Moskiewski korespondent „Petit Parisien" podaje listę aresztowanych w związku z procesem Zinowjewa. Na liście tej, która jest prowizoryczną i niekompletną, figurują: Sokolnikow, b. ambasador w Londynie, uwięziony w początku września, Luglanow, b. komisarz pracy, Serebriakowa, dawna żona Sokolnikowa, Erkub, wysoki urzędnik bankowy, znany trockista, dowódca korpusu Putna, b. attache wojskowy w Londynie.

Prócz nich aresztowani zostali: Radek, Pietakow i Rajewski, redaktor „Journal de Moscou", Rykow i Bucharin zostali po przeprowadzeniu śledztwa zrehabilitowani.

Całego szeregu aresztowań dokonano również na Ukrainie, głównie wśród wojskowych, m. in. uwięziono Turowskiego, Primakowa, dowódcę okręgu charkowskiego oraz Schmidta w Kijowie.

Wielki proces trockistów odbędzie się po uroczystościach rocznicy rewolucji, przed zebraniem się kongresu Sowietów, mającego uchwalić nową konstytucję, to znaczy po 7-ym a przed 25-ym listopada.

Nowy wiceminister rolnictwa

„Czas" donosi:

Z dobrze poinformowanych kół otrzymujemy wiadomość, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wiceministra rolnictwa jest dyr. departamentu w temże ministerstwie p. Janusz Rudnicki. P. Rudnicki, który w swoim czasie był dyrektorem Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych, należy do najwybitniejszych działaczy grupy Naprawy i jest wieloletnim współpracownikiem sen. Malskiego.— Należy on obecnie obok p. Czesława Bobrowskiego, nowomianowanego dyr. depart. ekonomicznego, również członka Naprawy, do najbardziej zaufanych ludzi min. Poniatowskiego i najbardziej wpływowych w ministerstwie.

Nowy atak naprawiaczy przeciwko Zw. Izb i Org. Rolniczych

„Czas" donosi:

W ostatnich czasach mafja naprawiaczy, działająca na terenie ministerstwa rolnictwa i organizacyj rolniczych, wykazuje ponownie ożywioną działalność. Tym razem przedmiotem ataku Naprawy jest Związek Izb i Organizacyj Rolniczych. Przebieg wyborów do rad w Izbach Rolniczych, wykazał ponownie, jak słabe są wpływy Naprawy w terenie poza temi oczywiście województwami, w których administracja obdarza naprawiaczy specjalnemi sentymentami. Naprawiacze zwiedzeni wynikami wyborów, zorjentowali się, iż na tej drodze nie będą już w stanie opanować Związku Izb.

Postanowili więc wykorzystać niechęć ministra Poniatowskiego do Związku Izb i zaatakować Związek w inny sposób. W tym celu 15 listopada przygotowywany jest zjazd Rady głównej organizacji p. Malskiego CTO i KR, na którym ma zapaść uchwała o wystąpieniu organizacji p. Malskiego ze Związku Izb.

Równocześnie p. Malski rozwija gorączkową działalność dla doprowadzenia do utworzenia Związku Klasowych Organizacyj Wiejskich, który miałby przeciwstawić się Związkowi Izb, nie będącemu — jak wiadomo — opartym na zasadach klasowych.

Statut Zw. Org. Wiejskich nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia władz, ale jest rzeczą wiadomą, iż minister Poniatowski, życzliwie zapatruje się na powołanie do życia ogólnopolskiej rolniczej organizacji klasowej.

Zgon małżonki Bolesława Prusa

WARSZAWA. Dziś zmarła w Warszawie wdowa po ś. p. Bolesławie Prusie Oktawja z Trembińskich Głowacka w wieku lat 85.

Była ona wierną towarzyszką życia znakomitego pisarza, żywo interesowała się zagadnieniami literackiemi i cieszyła się dużym szacunkiem i popularnością wśród literackich sfer starszego pokolenia.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** dla żołądka przeładowanego jedzeniem i piciem. Zalecana przez lekarzy.

Zajścia antyżydowskie na wyższych uczelniach

Zawieszenie wykładów na Politechnice Lwowskiej

W piątek zostały zawieszone wykłady na politechnice lwowskiej w związku z zajściami, jakie wybuchły przeciwko żydom. Tło tych zajść jest następujące:

W dniu 18 b. m. przed wykładem prof. Bartla studenci zażądali, aby żydzi zajęli miejsca po lewej stronie sali wykładowej. W związku z tem powstało zamieszanie, przyczem prof. Bartel, który zjawił się w sali, wylegitymował studenta Szuszkiewicza. Po wykładzie, gdy prof. Bartel wychodził, usłyszał słowa: „Niech sobie prof. Bartel co chce robi, a my z żydami nie będziemy siedzieli". Sądząc, że słowa te wypowiedział Szuszkiewicz, prof. Bartel skierował sprawę do sądu dyscyplinarnego Politechniki, który relegował Szuszkiewicza ze wszystkich uczelni w Polsce. Sąd odwoławczy wyrok ten złagodził, nakazując relegację z Politechniki lwowskiej.

Aby zademonstrować przeciwko wyrokowi, który dotknął niewinnego studenta, młodzież Politechniki zwołała wiec w piątek. Po wiecu pobito kilkunastu żydów oraz wybito wiele szyb w sklepach żydowskich koło Politechniki. Wznoszono również okrzyki przeciw prof. Bartlowi.

W związku z tymi zajściami rektor zawiesił wykłady na Politechnice.

WYSTĄPIENIA W WARSZAWIE

Na terenie uniwersytetu stołecznego znów doszło do poturbowania kilku studentów żydów. Przed wykładem prof. Dicksteina przed salą wykładową zebrała się grupa młodzieży usiłując nie dopuścić żydów na salę. W wyniku bójki odniósł rany cięte i tłuczone głowy student Samuel Gurman, którego przewieziono do szpitala św. Rocha. W ambulatorjum tego szpitala opatrzono również drugiego studenta żyda. Na wydziale przyrodniczym pobito dwie studentki żydówki.

Na pierwszym roku prawa przed wykładem prof. Łyczkowskiego na salę weszło kilkunastu studentów Polaków, którzy pobili laskami obecnych żydów. Bójka przeniosła się na korytarz i dziedziniec.

Również zajścia przeciw żydom powtórzyły się w Szkole Głównej Handlowej. W chwili, kiedy prof. Chorzewski na pierwszym roku studentów S. G. H. rozpoczął podpisywanie indeksów, jeden ze studentów Polaków wygłosił przemówienie, zakończone słowami: „Zadużo żydów jest na uczelni". Ktoś krzyknął: „Bić żydów". Po wykładzie nieznani sprawcy rzucili trzy świece dymne, jedną w auli, drugą w bufecie i trzecią w toalecie.

Na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie rozrzucono wczoraj ulotki przeciwżydowskie.

Święto Chrystusa-Króla w Poznaniu

Uczczenie 10-lecia rządów kardynała Hlonda

POZNAŃ. PAT. Święto Chrystusa Króla stało się w stolicy Wielkopolski dniem wspaniałych i imponujących manifestacyj, w których wziął udział cały katolicki Poznań. Miasto zostało bogato przybrane we flagi o barwach narodowych i papieskich.

O godz. 10.15 ks. prymas odprawił w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, licznego duchowieństwa oraz reprezentantów szeregu organizacyj i stowarzyszeń sumę pontyfikalną w katedrze.

Po uroczystem nabożeństwie ks. prymas przeszedł w otoczeniu duchowieństwa wzdłuż szpaleru licznych organizacyj ze sztandarami witany owacyjnie, do swego pałacu.

W południe, w przepełnionej auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się uroczysta akademja reprezentacyjna. Na akademję przybyli ks. kardynał, wojewoda poznański, Maruszewski, gen. Knoll - Kownacki z licznym korpusem oficerskim, władze samorządowe, komunalne, reprezentanci wielu instytucyj i organizacyj i in.

Na estradzie, przybranej flagami emblematami o barwach narodowych i papieskich, zgromadziły się poczty sztandarowe korporacyj akademickich oraz chór mieszany, który pod batutą prof. Nowowiejskiego odśpiewał „Christe rex".

Następnie słowo wstępne wygłosił dr. Jan Paruszewski, prezes archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej, który witając J. Eminencję w imieniu instytutu, złożył równocześnie życzenia dostojnemu jubilatowi.. Przemówienia dr. Paruszewskiego wywołało gorące owacje na cześć prymasa.

Następnie chór mieszany odśpiewał motyw marjański, poczem dłuższe przemówienie wygłosił prof. Dembiński. Przemówienie sędziwego profesora było żywo oklaskiwane.

Skolei nastąpił najbardziej uroczysty moment akademji uczczenia 10-lecia rządów J. Eminencji. Na estradę wszedł dowódca korpusu gen. Knoll - Kownacki, poniżej stanęli dowódcy wszystkich pułków i formacyj korpusu oraz wyżsi oficerowie frontem do ks. prymasa, poczem gen. Knoll - Kownacki w imieniu własnem i wojska złożył dostojnemu jubilatowi życzenia i hołd, wręczając mu równocześnie w efektownej oprawie odznaki wszystkich formacyj i jednostek podwładnego sobie korpusu.

Wśród okrzyków „Niech żyje!" i długo niemilknących oklasków wszedł na mównicę ks. prymas, który w gorących słowach podziękował za udział w święcie Chrystusa - Króla oraz za połączenie jego jubileuszu z tą uroczystością. Zakończył swe przemówienie wezwaniem do jedności i zgody w narodzie.

Przemówienie swe, przerywane wielokrotnie oklaskami, zakończył ks. prymas okrzykiem: „Niech żyje nasza jedna, wielka, silna i bohaterska Polska".

Krótko po godz. 18 olbrzymi plac przed pomnikiem Wdzięczności zaległy wielotysięczne tłumy. Po uroczystem odprawieniu modłów i udzieleniu wiernym błogosławieństwa, tłumy poczęły się rozchodzić.

Z pobytu delegacji armji włoskiej w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 10 rano delegacja armji włoskiej przybyła na plac Józefa Piłsudskiego, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Następnie goście włoscy udali się samochodami do Belwederu.

Po złożeniu wieńca na stopniach pałacu delegacja włoska uczciła pamięć Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia.

Po zwiedzeniu muzeum i parku Belwederskiego, goście włoscy złożyli liczne wizyty, poczem zwiedzili ciekawsze zabytki i osobliwości miasta, m. in. Łazienki i Stare Miasto.

Proces Grzeszolskiego

Druzgocąca opinja ekspertów. — Obrona żąda odroczenia rozprawy

Sobotnia ekspertyza ekspertów, która ma niemal decydujące znaczenie dla losów Grzeszolskiego, oczekiwana była z niezwykłem zainteresowaniem i rzec można nawet z pewnem podnieceniem przez słuchaczów i widzów niezwykłego tego procesu.

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 10-ej. Przy stole ekspertów siedzą profesorowie Grzywo - Dąbrowski, rektor Modrakowski i Schilling - Siengalewicz, który składał już swą opinję przed sądem w Sosnowcu.

Uzgodnioną opinję biegłych referuje prof. Siengalewicz.

ŚMIERĆ NASTĄPIŁA WSKUTEK OTRUCIA TALEM

Zgodna opinja biegłych stwierdza, że śmierć zarówno Jerzyka jak i Lucyny Grzeszolskich nastąpiła wskutek otrucia talem.

Wskazuje na to zaobserwowany u obojga charakterystyczny zespół objawów towarzyszących zatruciu talem, a więc bóle pod piętami, plackowate wyłysienie i t. d. Do organizmu wprowadzona została bardzo duża ilość talu, który zadany został ofiarom za ich życia.

(Ta część ekspertyzy obala tezę obrony, że tal ujawniony w organizmie zmarłych był pochodzenia pośmiertnego jako mający swe źródło w częściach metalowych trumny. — Przyp. sprawozdawcy).

W organizmie zmarłych — stwierdza dalej opinja ekspertów — nie było żadnych zmian anatomicznych, któreby tłumaczyły same przez się przyczynę śmierci.

Również przy otruciu talem żadne objawy zmian anatomicznych nie są zresztą obserwowane.

Krótka relacja uczonych skończona. Prokurator nie ma żadnych pytań, zadaje je jednak obrońca.

Adw. Hofmokl: Na jakiej podstawie panowie twierdzą, że żadnych zmian anatomicznych w organizmie zmarłych nie było, skoro dr. Szczuka i dr. Starzyński, którzy dokonywali sekcyj stwierdzili u ś. p. Lucyny gruźlicze zapalenie opon mózgowych?

Prof.: Nie mamy żadnych podstaw do twierdzenia, że dr. Szczuka trafnie ocenił tę sprawę.

Obr.: Czy panowie znają opinję wybitnego klinicysty, francuskiego profesora Fabre'a, który twierdzi, że przy zatruciu talem muszą być zmiany anatomiczne?

Na to pytanie odpowiada rektor Modrakowski: — Fabre robił swe doświadczenia na zwierzętach, przyczem dawał ogromne dawki talu i dlatego jego rezultaty odnośnie do ludzi nie są miarodajne.

Obrońca powołuje się jeszcze na monografje prof. Buschkego z Berlina, który również uważa, iż po zatruciu talem istnieją zmiany anatomiczne w organizmie, lecz eksperci pozostają przy swojej opinji.

Adw. Wilhelm Hofmokl: Czy możliwe jest przypadkowe zatrucie talem przy zwalczaniu tej trucizny?

Prof.: Przypadkowe zatrucia się zdarzają.

Zadaje jeszcze pytanie prok. Guszkowski, który cytuje fragment z apelacji obrońcy.

We fragmencie tym obrońca dowodzi, że objawy zatrucia talem polegają nie tylko na plackowatem wyłysieniu na głowie, lecz również na wyłysieniu na organach zmysłów, np. wzgórka łonowego.

Oskarżyciel publiczny zapytuje więc prof. Siengalewicza o jego w tej mierze pogląd.

Prof.: To jest tak powiedziane po laicku, że z tym podjąć dyskusji nie mogę. To jest poprostu — nic.

Prok.: Dziękuję.

SENSACYJNY RAPORT NACZELNIKA WIĘZIENIA

Ekspertyza jest już ukończona i przewodniczący zapytuje strony czem pragną uzupełnić przewód sądowy.

Prokurator składa więc spis książek z biblioteki Grzeszolskiego oraz dwie książki Brzozowskiego „Legenda Młodej Polski" oraz „Kultura urzycie" z podkreśleniami Grzeszolskiego na marginesach, na które pragnie się powołać.

Oskarżyciel składa dokument, który ma charakteryzować Grzeszolskiego jako człowieka amoralnego wyzutego z wszelkich zdrowych uczuć.

Oto — mówi prokurator — gdy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok skazujący, Grzeszolski wielkim głosem wykrzyknął: „Mordercy, kaci", a potem zrobił pauzę i dorzucił: „Bugajowie".

Ten sam Grzeszolski odprowadzony do więzienia w tymże dniu rozmawiał w więzieniu zgoła niefrasobliwie o tym, że zna 12 sposobów coitur, przechwalając się swoją ars amandi...

Mówi o tem raport naczelnika więzienia, który właśnie przedkładam.

Oskarżony tymczasem spokojnie przegląda złożone przez prokuratora książki Brzozowskiego.

DEMONSTRACYJNY WNIOSEK OBRONY

Wstaje adw. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski.

Mówi, że załączenie raportu więziennego nie nadaje się do powagi tej sprawy.

— Człowiek skazany na śmierć ma prawo wszystko mówić — woła obrońca.

Nie oponując przeciwko pozostałym wnioskom prokuratora adw. Hofmokl . Ostrowski w uroczysty sposób zgłasza nowy wniosek ze swej strony.

— Wnoszę — mówi obrońca — o odroczenie rozprawy i przekazanie znajdującego się wycinka z płatu mózgowego ś. p. Lucyny do anatomji patologicznego instytutu dla przeprowadzenia badania czy znajdują się w płacie tym charakterystyczne cechy świadczące o zapaleniu opon mózgowych.

Składając ten wniosek obrońca sięga po stojącą na stole sędziowskim zakorkowaną flaszeczkę, zawierającą substancję mózgową, pobraną w czasie ekshumacji zwłok Lucyny.

Chwila jest naprawdę makabryczna.

Adw. Hofmokl składa jeszcze dalszy wniosek. Domaga się przekazania należycie przetłumaczonych odpisów protokułów sekcji i opinji ekspertów na oddział dermatologiczny szpitala im. Rudolfa Virchowa w Berlinie do rąk kierownika prof. Buschkego, największego — jak twierdzi obrońca — eksperta w Europie, celem ustalenia przyczyny zgonu dzieci Grzeszolskiego.

Gdyby — dodaje obrońca — wniosek mój nie został uwzględniony proszę o przekazanie tych materjałów wydziałowi lekarskiemu Uniwersytetu Poznańskiego do rąk wielkiego znawcy prof. Horoszkiewicza.

Obrońca, który staje po stronie człowieka w jego przekonaniu niewinnie skazanego — mówi adw. Hofmokl — stawia ten wniosek ze względów oportunistycznych. Rozumiem, że przekazanie ekspertyzy do Berlina przedłużyć może więzienie dla Grzeszolskiego, a jeśli jest on istotnie niewinny, to tortura jego nie ma sobie równej.

OPINJA PROF. GRZYWO - DĄBROWSKIEGO — TRAGICZNĄ NIESPODZIANKĄ

— Przyznaję — ciągnie obrońca— że opinja prof. Grzywo - Dąbrowskiego była dla mnie tragiczną niespodzianką, bo oto prof. Dąbrowski, przekreślając wyniki sekcji zwłok zawarte w protokule dr. Szczuki przekreślił wogóle wartość sekcji sądowo - lekarskich.

Istnieje pewne koleżeństwo nauki, żaden z uczonych, którzy tutaj stanęli, nie chcą się dezawuować.

Dlatego wnioski moje o ponowną ekspertyzę winny być uwzględnione.

ANONS O TALU

Obrońca składa jeszcze sądowi anons, który z okazji tygodnia walki ze szczurami, reklamuje środek zawierający octan talu.

— Chociaż mówi się, że talu w handlu nie ma, że nie mógł więc być zawleczony, składam dowód, że conajmniej 200 tysięcy trutek talu zakłada się teraz w domach warszawskich z powodu walki ze szczurami.

ZAMKNIĘCIE PRZEWODU SĄDOWEGO

Po upływie kilkunastu minut sąd ogłasza postanowienie, mocą którego książki Brzozowskiego, wszystkie listy więzienne i listy oskarżonego zostają do akt sprawy załączone. Załączony również zostaje anons reklamujący trutki na szczury. Sąd odmówił natomiast załączenia katalogu księgozbioru oskarżonego i raportu naczelnika więzienia o zachowaniu się oskarżonego. Sąd odmówił też wnioskowi o ponowienie ekspertyz, uważając, że dotychczasowe nie budzą wątpliwości.

Na tem przewód sądowy zamknięto.

Sąd zarządził przerwę do poniedziałku. W poniedziałek rano rozpoczną się przemówienia stron.

JADWIGA KIEWNARSKA 33)

DROGA HELENY

Pani Weronika uważała słoneczne kąpiele siostrzenicy za pogański, omal nie sataniczny obrządek. W Niekraszach przebywanie w ciągu szeregu godzin nad wodą w stroju przewiewnym — stanowiło jeden z obowiązków nauczycielki.

Helena, chociaż przepadała za słońcem i wodą — znowu nie była zadowolona.

Cieszyła się, gdy się jej udało wstać wcześnie, przyjść nad jezioro przed innymi i odpłynąć daleko; wtulić się w chłodny, mokry błękit wody, odwrócić się nawznak i z rękami pod głową trwać bez ruchu, unoszona lekkiem falowaniem, pośrodku zielonobrzegiej czary jeziora. Poprzez frendzle opuszczonych rzęs bawić się tęczową pajęczyną słonecznych promieni, brać w siebie rzeźkość, jasność i spokój letnich ranków i, na krótką chwilę, zapominać o wszystkiem, o czem zapomnieć pragnęła.

Na bardzo krótką chwilę. Bo już rozlegał się w parku hałas, nadbiegały dzieci i psy, studenci i panny. Wszystko spragnione kąpieli, ruchu i zabawy, niesforne, rozbrykane. Helena musiała powracać, zmieniać mokry trykot na suchy i grać nieznośną rolę cerbera, albo raczej — kwoki matkującej kaczętom..

— Duduś! Nie wchodź dalej w wodę — tam już zaraz głębia. Maryjka! Haneczko! Proszę już wyłazić! Pan doktór nie pozwala wam się kąpać dłużej niż piętnaście minut. Proszę dokładnie się powycierać, włożyć sukienki i poleżeć na słońcu. Co, pobiegać? Owszem, możecie pobiegać, ale nie w mokrych trykotach — to bardzo niezdrowo. I biegajcie tu niedaleko; muszę was mieć na oku, bo jeszcze sobie co zrobicie. Jędrek! nie dokuczaj dziewczętom! To wstyd, żeby takiego dużego draba, ucznia trzeciej klasy, trzymały się takie niemądre żarty.

Ileż to razy przysłuchiwała się z ironją takim kwoczym nawoływaniom matek i bon. Jakie to zabawne! Jak okrutnie zabawne, że teraz ona sama chrypnie od powtarzania wkółko tych stereotypowych, gderliwie zatroskanych zdań.

Z dziećmi można było sobie dać jako tako radę — raz tylko musiała wyławiać trochę opitego wodą uparciucha — Dudusia, który niepomny ostrzeżeń i niebaczny nawoływań — zabrnął za daleko.. Trudniej było z dorosłymi. Jak tłumaczyć dobrze pełnoletniej, oblepionej mokrym trykotem pannicy, że jazda konna na grzbiecie odzianego w kusiutkie porcięta korporanta — nie jest ćwiczeniem wskazanem. Że wymieniane przy gonitwie głośne klapsy, wymierzane w części ciała obnażone lub słabo osłonięte odbierają zabawie cały charakter koleżeński, a nadają... zgoła inny. Jak interwenjować? Jak przeciwstawić się rozwydrzeniu rozgrzanych słońcem i wzajemną bliskością młodych ciał?

Czuła się wobec nich zażenowana, bezsilna i beznadziejnie smutna. Zazdrościła im: tak — bezwstydnie zazdrościła. Nigdy nie bywała zupełnie pewną, czy dlatego przywołuje rozhulaną młodzież do porządku, że się do tego zobowiązała wobec swoich chlebodawców, czy może poprostu — bo już nie może patrzeć na te ich pseudo-niewinne igraszki w wodzie i na piasku.

Zosia najmniej sprawiała kłopotu swojej wychowawczyni — była spokojna i bardzo jeszcze dziecinna. Najchętniej baraszkowała z ubóstwiającą ją dzieciarnią, za co Helena była pupilce serdecznie wdzięczna — mogła być wtedy najzupełniej spokojną o bachory.

Natomiast każde ukazanie się nad jeziorem pani Tamary, w fantazyjnie, a w nieoczekiwanych miejscach ponacinanym kostjumie — stanowiło sensację i niezmiernie utrudniało pedagogiczne zadanie pani de Lagarde. Wślad za niekraską najadą sunęły trytony kosmate, a nieraz i srodze brzuchate. Pan doktór, niebaczny na obecność swoich młodocianych następców, dawał ucieszne widowisko, włażąc z prychaniem do wody i wciągając w nią zalotnie oporną piękność.

Po namyśle i namowach, popartych ochlapywaniem, przyłączał się do nich rachityczny, stary kawaler, sędzia z Wołkowyska. Jeżeli jeszcze dopisywała nie dająca się na żadnem polu zdystansować cywilom — siła zbrojna — ciche litewskie jezioro stawało się terenem bachanalji, mącącej drzemkę konserwatywnych rusałek głębi.

Powabna rozwódka niknęła wśród owłosionych torsów i lśniących w słońcu łysin; to znów wynurzała się triumfująca i mokrowłosa; osadzona bezpiecznie w koszyku splecionym z męskich rąk, ku tem większemu bezpieczeństwu, każdem ramieniem owinięta dookoła innej szyi..

Czuwanie nad poprawnem zachowaniem młodzieży stawało się po podobnych popisach starszych szczególnie kłopotliwe.

Była niedziela. Obecność na mszy, stanowiąca w Dowmunciszkach kardynalny obowiązek każdego z tubylców i gości —w Niekraszach pozostawiano indywidualnej dobrej woli i inicjatywie. Tym razem do kościoła wybrała się tylko Zosia z dwojgiem starszych dzieci doktorostwa. Reszta kąpiącego się towarzystwa stawiła się nad jeziorem: — panny, polonusi oraz podbójcza Tamara w asyście doktora, sędziego i pułkownika. Zabawa odbywała się według zwykłego programu.

Pani de Lagarde, leżąc na brzegu, obserwowała kąpiących się.

—Dlaczego mnie to wszystko tak mierzi? — zastanawiała się uczciwie. — Przecie na wszystkich europejskich plażach odbywa się mniej więcej to samo i mniej więcej tak samo; a przecie tam nie przyszłoby mnie do głowy się gorszyć! Może dlatego, że tam działo się to jednak jakoś estetyczniej, dowcipniej? Może... tam to wszystko jest naturalne, oddawna wprowadzone, a tutaj sztuczne, przesadne, nieszczere? A może poprostu ja jestem coraz starsza i bardziej stetryczała i dlatego drażni mnie cudza młodość, jurność i śmiech?

Olgierda nie było — Helena cieszyła się z tego. Byłoby jej szczególnie przykro, gdyby w tej rozwydrzonej a ignorującej ją gromadzie znalazł się Olgierd.

Właśnie pan pułkownik Borejsza, człowiek manjer przedwojennych, musiał uznać za niewłaściwe takie pozostawianie damy na uboczu, gdyż wylazł z wody i zbliżył się do Heleny z przymilnym wdziękiem mokrej foki.

— Pozwoli pani tu przy sobie posechnąć?

— Bardzo proszę, panie pułkowniku — niech pan schnie.

Mokry syn Marsa otarł ściekające po twarzy strumyki i ciężko usiadł na piasku.

—A pani jakaś taka niewesoła. Jakaś przykrość, czy zmartwienie?

— Nie, panie pułkowniku, to już taki u mnie wrodzony brak temperamentu towarzyskiego.

Słowo t e m p e r a m e n t musiało widocznie mieć właściwości zachęcające.

(D. C. N.)

W terenie i na torach

„Śmigły" przegrał z „Cracovią"

KRAKÓW. Mecz finałowy o wejście do Ligi między Cracovią i WKS „Śmigłym" skończył się porażką wilnian. Cracovia wygrała spotkanie w stosunku 5:0. Do przerwy wynik 1:0.

Mistrzostwa strzeleckie Sokoła w Wilnie

W dniu 25 bm. na strzelnicy Pióromont odbyły się 5-te mistrzostwa strzeleckie Sokoła wileńskiego.

Strzelania odbyły się na odległość 50 m. z trzech postaw.

I miejsce i tytuł mistrza na rok 1936 — 37 zdobył p. H. Branecwicz, wynikiem 279 na 300 możliwych.

II miejsce i tytuł wicemistrza zdobył p. L. Kowalewski wynikiem 275 (300) pkt.

III miejsce zdobył p. M. Kozłowski— 271 (300) pkt.

W następną niedzielę, t. j. 1 listopada odbędą się zawody zespołowe międzyklubowe o nagrody Sokoła.

Uroczystość zakończenia sezonu Wil. OZLA.

W sobotę, dnia 24 bm., odbyła się w sali Ośrodka WF w Wilnie uroczystość zakończenia sezonu lekkoatletycznego Wil. OZLA. Rozpoczęło się przemówienie Prezesa Wil. OZLA, nacz. Millera, który w krótkich słowach zobrazował prace organizacyjne i szereg doświadczeń, jakie niewątpliwie dały Mistrzostwa Polski, oraz niewątpliwy sukces organizacyjny, jaki organizatorzy na nim osiągnęli.

Następnie nacz. Miller wręczył imieniem Wil. OZLA dyplomy czołowym zawodnikom w szeregu zawodów zakończonego sezonu. Przeważali tu ilościowo lekkoatleci WKS „Śmigły" i AZS. Jedyną zawodniczką, która otrzymała dyplomy, była Czarnocka z AZS, mająca pięć pierwszych miejsc w konkurencjach kobiecych.

W dalszym ciągu komendant Ośrodka WF, kpt. Pawłowicz, wręczył nagrodę przechodnią Ośrodka w trójboju lekkoatletycznym Akademickiemu Związkowi Sportowemu, który ją zdobył po raz trzeci, a zatem na własność.

Zakończeniem wieczoru była „Żywa Gazetka" sportowa, zredagowana przez członków PPW, odznaczająca się bezpretensjonalnym humorem. — Wyróżniały się sportowe kujawiaki i monolog regjonalny na temat Mistrzostw Polski. J. Ł. P.

Polska nie zwróci srebrnego medalu olimpijskiego

Uchwała Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W sobotę odbyło się specjalne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego z udziałem członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego gen. Roupperta i b. min. Matuszewskiego. Na posiedzeniu obecny był również prezes Polskiego Związku Jeździeckiego płk. Brochwicz - Lewiński. Na zebraniu rozpatrywano odpowiedź niemieckiego komitetu olimpijskiego na list polskiego komitetu olimpijskiego w sprawie odebrania Polsce srebrnego medalu olimpijskiego w konkursie Military. Niemiecki komitet olimpijski twierdzi, że decyzja jury jest nieodwołalna, wobec tego Polska musi zwrócić zdobyty srebrny medal olimpijski. Równocześnie do polskiego komitetu olimpijskiego nadszedł list od angielskiego komitetu olimpijskiego, który domaga się przesłania mu srebrnego medalu olimpijskiego, przyznanego Anglji przez jury.

Polski komitet olimpijski postanowił medali i dyplomów nie oddawać do chwili rozstrzygnięcia protestu, złożonego w tej sprawie przez Polski Związek Jeździecki do Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. Protest ten, jak wiadomo, będzie rozpatrywany dopiero na Międzynarodowym Kongresie Federacji Jeździeckiej. O swojem stanowisku Polski Komitet Olimpijski zawiadomi niemiecki komitet olimpijski jak i angielski komitet olimpijski. — Równocześnie polski związek jeździecki ze swej strony zwróci się do wszystkich związków jeździeckich, należących do międzynarodowej federacji z pismem, w którem wyjaśni swoje stanowisko, podkreślając w obszernej motywacji jakie nieformalności zostały popełnione przy rozpatrywaniu protestu Czechosłowacji, który to protest, jak wiadomo, spowodował decyzję odebrania Polsce srebrnego medalu.

Ponadto członkowie polscy międzynarodowego komitetu olimpijskiego gen. Rouppert i b. min. Matuszewski wystąpią na najbliższym kongresie międzynarodowego komitetu olimpijskiego z wnioskiem o utworzenie przy międzynar. kom. olimpijskim specjalnej komisji sędziowskiej, działającej w czasie igrzysk z pełnomocnictwami rozpatrywania protestów od orzeczeń poszczególnych federacyj. Komisja ta miałaby prawo kasować krzywdzące orzeczenia poszczególnych federacyj. Istnienie takiej komisji ułatwiłoby załatwienie sprawy polskiego medalu, jak i skandalu z Peru.

—II—II—

Akcja szkoleniowa Polskiego Związku Narciarskiego

KRAKÓW. W ubiegłym sezonie zimowym PZN otrzymał od PUWF wyłączność w Polsce organizowania kursów i obozów zimowych. Z powodu wyjątkowo złych warunków śnieżnych wiele obozów i kursów w sezonie ubiegłym nie doszło do skutku,— prosto w sezonie nadchodzącym akcja wyszkoleniowa będzie prowadzona bardziej intensywnie. Wszystkie instytucje, zamierzające uruchomić w sezonie nadchodzącym kursy narciarskie i obozy zostaną zawiadomione okólnikiem o warunkach technicznych.

Szkolenie na kursach prowadzić będą egzaminowani instruktorzy PZN. W projekcie jest organizacja kursów ryczałtowych w zimowych miejscowościach. Uczestnicy będą mogli otrzymać wszystkie świadczenia, jak pomieszczenie z utrzymaniem, naukę jazdy na nartach itp.

„Narciarska odznaka nizinna"

KRAKÓW. W nadchodzącym sezonie zimowym Polski Związek Narciarski utworzy „narciarską odznakę nizinną" w celu propagowania zimowej turystyki i dla rozwoju narciarstwa nizinnego.

Propaganda narciarstwa nizinnego ma duże znaczenie dla wychowania fizycznego i krzewienia narciarstwa na kresach, gdzie wobec obfitych opadów śnieżnych narciarstwo stać się może środkiem komunikacji ludności oraz czynnikiem propagującym krajoznawstwo zimowe. Regulamin odznaki nizinnej już został opracowany.

O mistrzostwo Ligi

W Warszawie Warszawianka pokonała Garbarnię w stosunku 4 : 1.

W Krakowie Wisła pokonała Ruch w stosunku 3 : 1.

W Poznaniu Warta zwyciężyła Pogoń w stosunku 2 : 1.

W Świętochłowicach Dąb pokonał Śląsk w stosunku 2:0.

W Łodzi Ł. K. S. zwyciężył Legję w stosunku 3 : 1.

O wejście do Ligi

W Częstochowie mecz finałowy zakończył się zwycięstwem AKS w stosunku 2 : 0 (1 : 0).

Na mecz przybyło więcej widzów niż miasto liczy mieszkańców

BRUKSELA. Od wielu lat rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Belgji nie miały podobnie ostrego przebiegu. O pierwsze miejsce w tabeli walczą 4-ry drużyny, które mają równą liczbę punktów (po 10). Są to kluby: Daring, Union, Liersche i Beerschot. Do pierwszego miejsca pretendują również cztery dalsze kluby: Antwerp, White, Start i Bruges, które mają zaledwie o 1 pkt. mniej od czterech pierwszych drużyn. Nic dziwnego, że mecze mają niezwykle zacięty charakter. Zainteresowanie publiczności jest olbrzymie. Kluby brukselskie Daring i Union — rozgrywają swe spotkania przy przepełnionych stadjonach. W Bruges na zawody przychodzi 20 proc. mieszkańców miasta. Rekord swego rodzaju pobiła maleńka mieścina Lierret pod Antwerpią, skąd pochodzi leader tabeli Liersche. Mieścina ta liczy zaledwie 17 tys. mieszkańców, tymczasem na meczu pomiędzy Lierche a Union St. Gilloise zanotowano tam aż 25 tys. widzów, a więc o 7 tys. więcej niż liczy miasto. Oczywiście byli to kibice klubu brukselskiego, którzy przyjechali specjalnymi pociągami na mecz.

CO SIĘ STAŁO Z FLAGĄ OLIMPIJSKĄ?

BERLIN. W tych dniach odbył się na ratuszu berlińskim uroczysty akt złożenia flagi olimpijskiej w ratuszu w Berlinie na przechowanie do przyszłych igrzysk w Tokio. Sztandar olimpijski został zawinięty w olbrzymi sztandar niemiecki ze swastyką, a następnie złożony uroczyście w specjalnym sefie. Dopiero w 1940 roku flaga olimpijska zostanie przesłana przez specjalną delegację m. Berlina do Tokio.

DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH AUTOMOBILISTÓW ŚWIATA

PARYŻ. Znany francuski dziennik sportowy „L'Auto" ogłasza na podstawie wyników roku 1936 listę klasyfikacyjną najlepszych 10-ciu automobilistów świata. Lista ta przedstawia się następująco:

1. Rosemeyer, 2. Nuvolari, 3. Caracciola, 4. Varzi, 5. Stuck, 6. Delius, 7. Brivio, 8. Farina, 9. Fagioli, 10. Tadini.

ANGIELSKA LIGA BIJE REPREZENTACJE SZKOCKIEJ LIGI

LONDYN. W Anglji odbywają się obecnie rozgrywki pomiędzy reprezentacjami poszczególnych lig o mistrzostwo wielkiej Brytanji. Reprezentacja angielskiej ligi, po porażce z Walją, zrehabilitowała się bijąc w Everton reprezentację ligi szkockiej 2:0 (2:0). Wynik meczu został już przesądzony przed przerwą, kiedy słynny zawodnik Arsenalu Bastin zdobył prowadzenie z rzutu karnego, a Westwood poprawił na 2:0. Anglja grała znacznie lepiej niż na meczu z Walją.

MAX BAER ZNOWU NA RINGU

NOWY YORK. Były mistrz świata wszystkich wag Max Baer wraca na ring. Pierwsze spotkanie Amerykanina rozegra w lutym przyszłego roku w Londynie ze zwycięzcą meczu Neusel—Food.

—II—II—

SPORT W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

BARCELONA. W Barcelonie rozegrany został w tych dniach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Barcelony i Walencji. Zwyciężyła Barcelona 2:0. Mimo trwającej wojny domowej, mecz zgromadził kilkadziesiąt tysięcy widzów.

—II—II—

U nas i gdzieindziej

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich zwołane zostało na dz. 8 grudnia dla zatwierdzenia nowego statutu. W przeddzień zebrania odbędzie się konferencja prezesów okręgów celem ustalenia kalendarzyka imprez sportowych na rok przyszły.

∴

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Atletycznego odbędzie się dnia 22 listopada w Katowicach. Tematem obrad będą sprawy statutowe i regulaminowe.

∴

Okręgowy ośrodek W. F. i P. W. w Warszawie organizuje 3-tygodniowy kurs dla instruktorów bokserskich pod kierunkiem trenera Stamma. Kursiści w liczbie 25-ciu, zostaną skoszarowani na Stadjonie Wojska Polskiego.

∴

W Chorzowie odbędą się w niedzielę ciekawe zawody ping - pongowe z udziałem wicemistrza świata Ehrlicha. Ehrlich rozegra mecz z... reprezentacją Śląska. W skład reprezentacji wejdą: Werba, Nowarski, Wkiera, Sikora, Berestant, Simon. W ramach tych zawodów odbędzie się kilka spotkań międzymiastowych.

15-lecie organizacji Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża

Organizacja Młodzieży Czerwonego Krzyża, obejmująca prawie cały świat kulturalny, ma zadania, cele i ideały ogólnoludzkie tak piękne, że należy rozpowszechniać ją wszędzie. Dając realną pomoc we wszelkiej niedoli ludzkiej, ma ona wielkie znaczenie wychowawcze i obywatelskie: — przysposabia zastępy przyszłych członków Czerwonego Krzyża, rozumiejących jego ideologję i wszechświatowe znaczenie, a przygotowanych do szerszej, zorganizowanej pracy w razie klęsk, wojen i nieprzewidzianych katastrof.

W imię hasła „Miłuj bliźniego" w duchu chrześcijańskim szczepi się w młodych duszach ideę samarytańską oraz troskę o zdrowie moralne i fizyczne swoje i innych. Uczy się młodzież służyć rodzinie, ojczyźnie i całej ludzkości w myśl hasła: „Bądź gotów każdej chwili do pomocy i przysługi". Budzi uczucia przyjaźni między narodami. Wyrabia pracowitość, samodzielność i przyzwyczaja do liczenia na własne siły.

Wczoraj po uroczystem nabożeństwie udano się na Rossę dla złożenia hołdu sercu Marszałka, poczem pobrano ziemię z cmentarza celem przesłania jej na kopiec w Krakowie.

O godz. 11 m. 30 w teatrze miejskim na Pohulance odbyła się akademja..

Scena przystrojona godłem państwowem. Na tle olbrzymiego orła stoją dzieciaki z opaskami Czerwonego Krzyża na ramieniu, ze sztandarami w ręku. To są przedstawiciele tych Kół, które podczas dzisiejszej uroczystości otrzymają Dyplomy Uznania za swoją działalność.

Zagaił zebranie inspektor szkolny, a zarazem prezes oddz. komis. Kół Młodzieży m. Wilna p. Makarewicz. Po nim zabrał głos ks. Mościcki, życząc w imieniu JE. Metropolity Jałbrzykowskiego dalszego rozwoju organizacji. Następnie przemówił płk. Kozierowski, który, biorąc pod uwagę, dotychczasowy rozwój organizacji, wyraził nadzieję, że ruch ten będzie ogarniał coraz szersze kręgi i w przyszłości obejmie większość szkół polskich, wywierając dobroczynny wpływ i kształcąc dusze młodzieży..

Wreszcie przemówił o znaczeniu Czerwonego Krzyża prezes Wileńskiego Okręgu płk. Kiaksto i rozdał odznaki honorowe i dyplomy uznania opiekunom młodzieży, którzy położyli zasługi na polu organizacji młodzieży. Odznakę honorową II stopnia otrzymał p. insp. Stanisław Starościak, III stopnia — p. Wanda Sztejnowa, i IV stopnia — pp. Stanisława Milewska i Alina Onoszkowa.

Dyplomy uznania otrzymali: pp. Eugenja Doroszewska, Lucja Jasiewiczówna, Janina Jeśmanowiczowa, Antoni Jodko, Ludwika Kobylińska, Hemut Kochanek, Eugenja Lemanowiczowa, Bronisława Machcewiczowa, Wanda Niechwiadowiczówna, Marja Steckiewiczówna, Stanisław Zieliński i Janina Trzeciakowa.

Ponadto dyplomy uznania przyznano jedenastu Kołom Młodzieży, istniejącym przy szkołach powszechnych, bądź przy gimnazjach.

Na zakończenie chór chłopaków, a potem inny chór dziewczynek odśpiewały bardzo udatnie szereg piosenek. Deklamacja była ponad poziom tego rodzaju produkcyj dziecięcych. Szereg inscenizacyj, propagujących ideę Czerwonego Krzyża, był wzruszająco miły: nie widziało się tak nieodstępnych przy występach dzieci niedociągnięć, braku przygotowania. Tym, którzy popracowali nad dziatwą, należą się słowa gorącego uznania. (X).

Do 5 listopada winien być wybrany Zarząd Gminy Żydowskiej

WILNO. Przed paru dniami odbyło się posiedzenie niedawno wybranej rady gminy żydowskiej w Wilnie, na którem uzupełniono skład komisji, która zajmie się wyborami nowego zarządu.

Miast niezatwierdzonych przez Starostwo dwóch kandydatów „Bundu" wybrano dwóch kandydatów spośród sjonistów. Uzupełnienie to uzyskało aprobatę władz.

Wobec uzupełnienia składu komisji Starostwo wezwało gminę, aby do dnia 5 listopada nastąpiły wybory zarządu.

Dobra rada babci

Choć babcia jest bardzo stara, to jednak idzie z postępem czasu, czego dowodem jest rada, jaką dała wnuczce, która niedawno wyszła zamąż. „Brudna bielizna, to chora bielizna. Chorobą jest brud. Im dłużej leży nieprana bielizna, tem głębiej wżera się brud w tkaninę, niszcząc ją stopniowo. Dlatego pierz często. Dziś nie przedstawia to żadnych trudności, jeżeli użyjesz do prania Radionu. Radion pierze gruntownie, bez trudu i chroni bieliznę.

Włoska misja wojskowa przybywa jutro do Wilna

WILNO. Wojskowa misja włoska przybędzie jutro do Wilna celem złożenia w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu na Rossie daru miasta Rzymu pod postacią bronzowego odlewu statui wilczycy rzymskiej.

Misja włoska przyjeżdża pociągiem warszawskim o godz. 7 min. 45. Na dworcu powitana zostanie przez władze wojskowe, wojewodę wileńskiego oraz prezydenta m. Wilna. Na peronie ustawiona będzie kompanja honorowa wojska i oddział Federacji. Po powitaniu misja złoży wizyty inspektorowi armji, gen. Dąb - Biernackiemu, wojewodzie Bociańskiemu i prezydentowi miasta posłowi Maleszewskiemu. Uroczysty akt złożenia hołdu na Rossie odbędzie się o godz. 11-ej. Odjazd z Wilna nastąpi tegoż dnia o godzinie 16-ej m. 5.— W dniu tym Wilno udekorowane będzie flagami narodowemi Polski i Włoch.

KRONIKA PIŃSKA

PONIEDZ. Dziś 26 Ewarysta Jana Sabiny

Wschód słońca g. 6.12

Zachód słońca g. 3.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEORELOGICZNEGO U.S.B W WILNIE

z dnia 25 października 1936 r.

Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia + 6.
Temperatura najwyższa + 8.
Temperatura najniższa + 1.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wieczora dnia 26 X. 1936 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnymi opadami, począwszy od zachodu kraju.

Po lekkich nocnych przymrozkach dniem dość ciepło.

Dość silne i porywiste wiatry z południa i południo - zachodu, w górach halnych.

DYŻURY APTEK

W poniedziałek dyżuruje apteka Miejska, ul. Piłsudskiego 31.

REPERTUAR KIN.

Casino: —
Ognisko: — nieczynne.

—:—:—

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM ROZWIJA SIĘ

Zainicjowana w całym powiecie akcja pomocy bezrobotnym rozwija się, w szybkiem tempie. Ostatnio utworzyły się komitety gminne w szeregu gminach powiatu pińskiego. W gm. Lemieszewicze przewodniczącym komitetu został Jan Kot, ziemianin, w skład wydziału wykonawczego weszli Michał Weryho, Mikołaj Lemieszewski, Nicefor Paszkowiec, Michał Germanowicz, Michał Haraszczuk i jako sekretarz wójt gminy Zakrzewski.

W Wiczówce na czele Komitetu stanął ks. kat. Wierzbicki, a do Komitetu weszli dr. Moniuszko, Marjan Osiński, Poluchowicz Grzegorz i Dymitr.

W Łohiszynie do wydziału wykonawczego wybrano ks. kat. Bohusza, ks. prawosł. Naumowa, sędziego Chanca, właśc. maj. Telechańskiego Oszera i ziemianina Zygmunta Korsaka i Stanisława Staszewicza.

W Chojnie wydział wykonawczy tworzą kier. szk. Raczkowski, wójt Piotrowski, nauczyciele Rękosz Władysław, Kania Antoni i Onichimowski Stanisław oraz rolnicy Kondratiuk i Sozonowicz.

Skład komitetów w innych gminach podamy w numerze jutrzejszym.

WYBORY DO ŻYDOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ

Żydowskie społeczeństwo Pińska przeżywa obecnie przedwyborcze nastroje, gdyż na 1 listopada wyznaczone zostały wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej w Pińsku i obecnie agitacja wyborcza jest w pełnym toku. Rozwija się ona zresztą nietylko w Pińsku, lecz również na terenie gmin Pohost Zahorodzki, Łohiszyn i Serniki, taki bowiem jest zasięg terytorjalny pińskiej gminy wyznaniowej. Mimo tak wielkiego obszaru liczba wyborców uprawnionych do głosowania wynosi tylko ok. 6.000, ponieważ m. in. kobietom prawo wybierania nie przysługuje. Same wybory są 5-cio przymiotnikowe i odbywają się tym samym systemem co dawniej wybory do sejmu. Wybiera się 20 członków Rady Gminy, który następnie powoła zarząd złożony z 10 osób, a ci skolei wyłaniają z pośród siebie prezesa.

Do obecnych wyborów społeczeństwo żydowskie staje dość rozbite. — Początkowo zgłoszono 19 list z czego 3 fikcyjne (zgłoszone przez inne listy dla przesunięcia kolejności celem uzyskania określonego numeru) odrazu zostały unieważnione. Z pozostałych 16 komitet wyborczy unieważnił jeszcze 3 listy: rzemieślników na czele z radnym miasta Wołowelskim, listę z gm. Pohost Zahorodzki oraz listę urzędnika stanu cywilnego Zingmana. Co do tej ostatniej sprawa nie wyjaśniła się ostatecznie, gdyż starostwo, będąc władzą nadzorczą, uchyliło uchwałę komitetu wyborczego, a ponowna uchwała unieważniająca nie została jeszcze rozpatrzona. W ten sposób w dniu wyborów walczyć będzie ze sobą 13 lub 14 list.

Najpoważniejsze z tych list to: — Bezpartyjny blok gospodarczy Nr. 14 będący listą drobnych kupców, których naczelnymi kandydatami są radni miasta Goldberg, Pomeraniec i Boruszek. Ich głównym konkurentem pretendującym do tej samej ilości głosów jest socjalistyczny Bund Nr. 4 na czele którego stoi radny m. Frejnd. Poważniejszej ilości głosów mogą zebrać ponadto sjoniści ogólni Nr. 16 — ich naczelny kandydat Szkolnik jest dotychczas prezesem gminy wyznaniowej — i ortodoksi z radnymi m. Tenenbaumem i Bon'ukiem. Sukcesów spodziewa się również lista kombatantów żydów na czele których idą adw. Badjan i dr. Mandelbaum. Mniejsze ilości głosów skupić mogą rewizjoniści (grupa sjonistów Żabotyńskiego) Nr. 1 z dr. Achtem Praz Poalej - Sjon lewica z radnym m. Aronowiczem i prawica z Papiszem na czele.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Tydzień Propagandy Teatru
Dziś
„Yacht Miłości"
z udziałem ELNY GISTEDT

Teatr na Pohulance
Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz.
„Ludzie na krze"
Ceny miejsc zwyczajne.

...a kapelusz od [illegible]

PRZYJĄŁ 40 PROSZKÓW OD BÓLU GŁOWY

WILNO. W szpitalu Kolejowym ulokowano 40-letniego Jana Gołębiewskiego (Rudomińska 10), który przyjął 40 proszków od bólu głowy i uległ zatruciu.

* * *

Nauczycielka Ewa Dagińska (Wiwulskiego 6) zatruła się zbyt dużą dozą lekarstwa.

Przewieziono ją do szpitala.

Wilki pod Słonimem

SŁONIM. — W pobliżu wsi Szydłowice pod Słonimem pojawiła się znaczna ilość wilków, które wyrządzają duże szkody chłopom. 24 bm. trzy wilki wpadły do stodoły i porwały trzy owce. Przedtem wilki porwały kilkanaście psów, owiec oraz poraniły trzy konie, z których jeden padł. — Ludność zwróciła się do najbliższego posterunku policji z prośbą o urządzenie obławy na wilki.

PRZYCZYŃ SIĘ DO WALKI Z CIEMNOTĄ I KOMUNIZMEM SKŁADAJĄC DATEK NA BUDOWĘ SZKÓŁ I ZAPISUJĄC SIĘ NA CZŁONKA TOWARZYSTWA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku K.K.O.
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6½ proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Święto Chrystusa-Króla w Słnnimie

Z okazji uroczystości święta Króla Chrystusa odprawione zostało w Słonimie w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i wojska. O godz. 18 po zakończeniu nieszporów, ruszyła 3-tysięczna procesja z kościoła sióstr Niepokalanek do kościoła parafjalnego na Zamościu. Na cmentarzu kościoła ksiądz dziekan Kafarski wygłosił podniosłe przemówienie, a chór kościelny wykonał kilka pieśni.

Po przemówieniu prezesa Akcji Katolickiej zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę''.

295 wycieczek w Wilnie

WILNO. — W ciągu ubiegłego kwartału zwiedziło Wilno 295 wycieczek. W tej liczbie było: 46 wycieczek szkolnych, 6 zagranicznych i 29 włościańskich.

MECHANIZACJA PIEKARŃ

Na skutek starań zainteresowanych zarządzenie o mechanizacji piekarń w dniu 1 stycznia zostało sprolongowane o 3 lata.

—::—::—

BEZROBOCIE

WILNO. Stan bezrobocia w Wilnie ostatnio się zwiększył o 50 osób i wynosi obecnie 6 tys. osób.

—::—::—

ZWŁOKI NA DRODZE.

POSTAWY. Na drodze polnej około kol. Skwarcowów, gm. łuczajskiej, znaleziono zwłoki 43-letniego Witalisa Chodźki, mieszkańca pol. Karpowicze, gm. łuczajskiej. Chodźko chorował na chroniczną astmę, możliwe więc, że to było przyczyną jego śmierci.

—::—::—

Wróżbitka...

Chęć przeniknięcia zasłony nieprzeniknionej, kryjącej przed nami przyszłość, — właściwą jest człowiekowi od najdawniejszych czasów.

Jednych interesują dalsze losy narodu czy państwa, (do którego oni należą), innych — ich własna przyszłość.

Wykorzystują tę słabość ludzką rozmaici chiromanci, astrologowie i wróżbici, zbijając za swe przepowiednie niezgorszą forsę..

Wśród tych „specjalistów od przyszłości'' nie brak również i zdecydowanych kryminalistów, oszustów i złodziei.

Oto, naprzykład, onegdaj zgłosiła się do Anny Jagiełłowiczowej (Kwaszelna 23) pewna kobieta i zaproponowała, że jej powróży. Pani Anna się zgodziła, a baba, w trakcie wróżenia, zwędziła jej nieznacznie 10 złotych! Na wszczęty przez p. Annę alarm, babę zatrzymano. Okazała się nią niejaka Helena Gryszko z Ponar.

Wincuk Markotny.

—::—::—

NOTATKI RADJOWE

AUDYCJA DLA SZKÓŁ

W poniedziałek 26 bm. o godz. 11,30 radjo wileńskie daje pierwszą swą audycję dla dzieci znajdujących się o tej porze w szkołach. Tematem audycji będzie postać Adama Mickiewicza. Pogadankę napisała p. Wanda Dobaczewska.

W godzinach popołudniowych znajdą młodzi słuchacze dwie audycje dla siebie. Pierwsza — to audycja życzeń pod nazwą: „Co chcielibyśmy usłyszeć'', nadana będzie o godz. 15.45. Następnie o godz. 18,30 pogadanka muzyczna dla młodzieży w opracowaniu Z. Ławęskiej, ilustrowana muzyką z płyt.

POWTÓRZENIE HUMORESKI RADJOWEJ „SPRZEDAM KAMIEŃ"

Premjera światowej humoreski Czyścieckiego p. t. „Sprzedam kamień" spotkała się z wielkiem powodzeniem u słuchaczy i krytyków. Z tej racji Polskie Radjo wznawia ją 26. X. o godz. 21.00 co prawdopodobnie przyjmą radjosłuchacze z zadowoleniem.

ODCZYT DLA MATEK PRZEZ RADJO

Wśród instytucyj, mających na celu opiekę nad zdrowiem społeczeństwa bardzo ważną rolę odgrywają poradnie dla matek i dzieci. Poradnie te opatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, prowadzone przez fachowy personel, dostępne są dla wszystkich. Stosunkowo jednak niewiele matek z nich korzysta. Poco istnieją poradnie dla matek opowie dnia 26. X. o godz. 12.40 przez mikrofon Alina Gołębianka.

WĘGIERSKI SKRZYPEK TOMAS MAGYAR W RADJOWYM KONCERCIE SYMFONICZNYM

Tegoroczne koncerty Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja pod dyrekcją G. Fitelberga zwracają na siebie powszechną uwagę, nietylko doskonałym poziomem wykonawczym, lecz również bardzo ciekawym doborem programu. Szereg utworów, których dotychczas nie znali radjosłuchacze dzięki temu zostaje udostępnione szerokim kołom audytorjum radjowego. Koncert poniedziałkowy o godz. 22.00 przyniesie interesujące utwory pierwszy raz wykonywane: „Warjacje symfoniczne" Romana Palestra, „Kaprys węgierski" Eugenjusza Zadora oraz jako prawykonanie w Polskiem Radjo — Koncert Skrzypcowy Erno Donnaniego. Koncert ten odegra doskonały węgierski skrzypek, znany u nas z Konkursu im. Wieniawskiego — Tomas Magyar.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza 10-go grudnia 1936 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku — druga 29-go grudnia 1936 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty aljenacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnasówny Rywka - Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1116,40	12408 22	2674 31	77400.—	15091.07
5'6	3393	Borodzicz Weronika	Bogusławska Nr. 5	366,80	1373.79	273.59	8300.—	1334 46
529	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa Nr. 22	1950	1605 33	224.82	5800.—	2107.29
531	4231	Flekser Mejer, Fleksérówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002	8700.99	1644.24	48300.—	9649.07
533	1253	Zarecki Eljasz - Mowsza	Antokolska Nr. 33, obecn. Nr. 21	759,85	4275.26	875.74	25200.—	5625.92
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636,50	7685.55	1184.94	33600.—	8333.68
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	z. włas. 1419.60 z. wiecz. czyn. 1583,40	16026.87	2769.70	83.00.—	12410.56
615	170	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501,50	13558.19	2833.56	88000 —	11879.49
574	10250	Kozubska Marja	Wiłkomierska Nr. 139, obecn. Nr. 165	9728,75	2515.68	365.55	9900.—	2961.33
405	2697	Zmaczyńska Marja	Jasna i Fabryczna Nr. 51	11 634	1152 39	61.56	1416.44	650 66
366	niema	Iwanow Wawrzyniec	Zielona Nr. 12	964,60	168.66	16 82	413.12	150.39

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykaach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

HELIOS PREMJERA. Film, na który czeka całe Wilno. Korona produkcji francuskiej roku 1937

ZAŁOGA (L'EQUIPAGE)

ANNABELLA, Jean Murat, Charles Wanel. Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja. Pocz. 4, 6, 8 i 10.

CASINO Ostatnie dni

ROSE MARIE

W rol. gł. Jeanette MAC DONALD.

„NOWOŚCI" (dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) Ludwisarska 4).

Dziś premjera. Całkowicie nowa, wspaniała rewja

TEMPO!!! TEMPO!

Z udziałem Ireny Różyńskiej, komika Jankowskiego oraz brawurowego baletu Konrada Ostrowskiego z primaballeriną Topolnicką oraz pożegnalnie występującymi primadonną Grabowską i komikiem Boruńskim. Nowe dekoracje. Codz. pocz. o g. 6 m. 30 i 9 m. 15. W niedz. od 4-ej. Balkon 25 groszy.

WYSTAWA LNIARSKA W OBORKU

W dniu 11 października r. b., w powiecie Mołodeckim w Oborku tamtejsza prezeska Zjednoczonych Ziemianek i wice - prezeska Kół Gospodyń Wiejskich, pani Eynarowiczowa, z pomocą Zarządu Kółek Rolniczych, urządziła u siebie **Wystawę Lniarską**. — Był to ciekawy pokaz starych sprzętów, rolniczych narzędzi, a zwłaszcza starych strojów wiejskich, regjonalnych, autentycznych z przed stu laty i chyba i więcej, z dużym wysiłkiem wyszperanych po chatach przez ziemniaki i wydobytych z kufrów zamczystych. A obok tego mieliśmy wspaniały przegląd pracy tkaczek okolicznych, które duże postępy zrobiły w swoim zakresie, dzięki niezmordowanej działalności instruktorek, zachowując jednak styl swój właściwy.

Na tle starego dworu w Oborku rozwinął się cały pochód barwnych tłumów włościańskich i przybyli tu zaproszeni przedstawiciele urzędów państwowych, wojskowi, ziemianie, szlachta z zaścianków i dworów — w zgodnem zespoleniu narodowych odwiecznych tradycji. Gwarno i wesoło było pod strzechą dobrej Pani. Zatańczono jak dawniej na dziedzińcu przed kolumnowym gankiem lewonichę i polkę; a młodzież zrzuciła na ten dzień kosmopolityczny ubiór nowoczesny, zamieniając go ochoczo na kolorowe stroje prababek. I naprawdę ślicznie wyglądały dziewczęta w ten piękny jesienny wieczór, wśród złocistych odcieni liści wielkich lip, w swoich zgrabnych gorsecikach, w szerokich spódnicach i lnianych fartuchach, a z sutem przybraniem fruwających na wietrze jaskrawych wstążek. A muzyka na skrzypcach i cymbałach grała dawne melodje — skoczne i rzewne na przemian: — myśl zaś wracała do tych odległych już czasów niezapomnianych naszego polskiego bytu, i przesuwała się przez epoki istnienia starego dworu, żyjącego jeszcze zawsze wspomnieniami dawnych ludzi i dawnych obyczajów — w osobie zacnej i sędziwej dziedziczki Oborka i mieszkanki tego domu, który zachował cały swój urok i pierwotny nietknięty wygląd.

Dwór w Oborku zbudowany był w początkach XVIII wieku przez Kazimierza Dederkę Pisarza Trybunału W. X. Lit., który często gościł u siebie swego brata, Ks. Biskupa Derkę, znaną postać historyczną. Pełen humoru i towarzyskiej ogłady ten książę Kościoła wnosił z sobą pod ten gościnny dach to co stanowiło skarb jego bogatej duszy.

W tym domu urodził się i wychował się Leonard Chodźko, urodzony wnuk Kazimierza Dederki, który brał czynny udział w powstaniu z r. 1830 a potem musiał emigrować do Paryża, gdzie był bibljotekarzem, szperaczem dziejów polskich i autorem wielu dzieł historycznych.

Syn Pisarza Trybunału W. X. Lit., Roch Dederko w Legjonach Napoleona dosłużył się rangi oficerskiej w r. 1812, a szwagier jego, Tomasz Zan, miły druh Mickiewicza, żonaty z Świętorzecką, mieszkał tu kilka lat, roztaczając w całej okolicy swój wpływ patryotyczno - moralny i intelektualny, który długi czas tam promieniował, chociaż i Zana już nie było.

Soter Dederko, syn Roch, napoleonisty, był w roku 1863 w powstaniu, za co zesłany został na wygnanie w dalekie krainy Północy, skąd jednak dano mu było wrócić po kilku latach do rodzinnego gniazda.

Takie są w krótkości dzieje tego starego dworu pani Wandy z Dederków Eynarowiczowej, która zachowała w swoim gorącem sercu kult dawnej przeszłości, a umiała im dać wyraz w nowej formie nowych dzisiejszych czasów — zaznaczając wartość patrjarchalnych sąsiedzkich stosunków w serdecznej łączności z ludem okolicznym i w zjednoczeniu we wspólnej z nim działalności dla dobra ogółu.

M. Weyssenhoffowa.

PAN Tylko dziś **Jan KIEPURA** w filmie „W BLASKU SŁOŃCA"

Jutro premjera: „Mayerling".

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Film czarujących melodyj, piosenek, dworskich intryg, dowcipu i humoru

WALC KRÓLEWSKI

W rol. gł. PAWEŁ HOERBIGER i WILLI FORST. Wspaniała wystawa. Wiedeńskie walce. Mistrzowska reżyserja. Nadprogram: Aktualja.

JUTRO PREMJERA!

MAYERLING

Z życia przedwojennego Wiednia! — Najpiękniejszy temat! Najpiękniejsi artyści. Najpiękniejszy film! Reżyserja Anatola Litvaka. Dzieje miłości arcyksięcia Rudolfa Habsburga i baronówny Marji Vetsery. W rolach popisowych: Charles BOYER i Danielle DARRIEUX. MISTERJUM MIŁOŚCI SILNIEJSZEJ NIŻ ŚMIERĆ. Bale dworskie! Prater! Huśtawki! Intrygi! Orgje! Hulanki i zabawy!

Różniczkowanie aparatów radjowych

WILNO — W związku z zapowiadanemi z dniem 1 listopada zmianami w opłatach radjowych abonenci radjowi za pośrednictwem listonoszy zgłoszą do urzędów pocztowych deklarację, w których wymienią rodzaj posiadanego aparatu.

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, 26 października 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół — „O Adamie Mickiewiczu" W. Dobaczewskiej. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka z płyt. 12.40 Pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 13,00 Muzyka popularna (płyty). 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.40 Muzyka (płyty). 15.45 Co chcielibyśmy usłyszeć? — audycja życzeń dla dzieci. 16.15 Nowa pisownia — wskazówki praktyczne. 16.30 Koncert. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka (płyty). 17.30 Pogadanka. 18,00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Wil. wiadomości sportowe. 18.20 Rzemiennym dyszlem „Kiermasz", pog. Lidji Żyźniewskiej. 18.30 Wędrówki muzyczne — koncert dla młodzieży — (płyty — Obj. Zofja Ławęska. 18.50 Audycja muzyczna. 19.30 Muzyka salonowa.— 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sprzedam kamień, or. humoreska radjowa w 5-ciu djalogach. 21.45 Współczesne ballady. 22.00 Koncert. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

WARSZAWA.

Wtorek dnia 27 X. 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Mała Orkiestra Polskiego Radja. 15.15 Tańce stylizowane francuskich kompozytorów (płyty) — 16.30 Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. — 17.00 „Kobieta w zawodzie prawniczym" — pogadanka. 17,15 Druga audycja z cyklu „Sonaty Beethovena". 17,35 Transmisja z Warszawskiego Konserwatorjum 17.50 „Piszę powieść" — monolog Jana Ciecierskiego. 19.00 Dyskutujmy: „Rekord czy zdrowie". 19.20 Potpourri z operetek Fr. Lahara w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 20.15 Marion Andersen w swoim repertuarze (płyty) 20.50 „Il Maestro di Capella" — opera

Pończochy skarpetki, rękawiczki, bieliznę, torebki, parasole, szaliki, wyroby z wełny poleca D. H. P. **W. Nowicki** Wilno Wielka 30

O. Matkiewicz Wilno, Zamkowa 12 poleca zegarki i zegary wyroby jubilerskie w wielkim wyborze, tamże pracownia solidnej naprawy zegarków

SKLEP MEBLI **ZJEDNOCZENI STOLARZE** Spółdzielnia Chrześcijan, Wilno, TECKA 6. Tel. 22 72. Poleca różne meble własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

Lekarze

Doktór BLUMOWICZ Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8 [illegible]

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĄ się place na Antokolu przy ul Senatorskiej: plac o obszarze 2526 m. za 3200 zł., 3200 m. za 4.000 zł. i 4.500 metr. za 6000 zł. teren równy, ziemia własna. Wiadomość: ul. Mickiewicza 1. Bank Antokolski.

2 ŁÓŻKA DO SPRZEDANIA bez materaców. Gimnazjalna 4 m. 4.

Herbarz szlachty litewskiej chciałbym kupić okazyjnie. Oferty pod „A. M." Admin. „Słowa".

Lokale

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3 — 4 pokojowego. Zgłoszenia, administracja „Słowa'' dla W. M.

POKÓJ do wynajęcia z wygodami z niekrępującem wejściem — Piaskowa 12 m. 1.

Nauka

FRANCUZKA udziela lekcyj i korepetycyj z dobrym wynikiem. Mickiewicza 22 m. 15 od 11 do 1-ej.

BUCHALTERJI własnym systemem naucza były prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4 miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Beliny 5. m. 1.

Poszukuję pracy

WYCHOWAWCZYNI młoda, lubiąca dzieci, poszukuje pracy w ramach swych kwalifikacyj. Kilkuletnia praktyka. Poważne referencje. Oferty do Administracji sub. „Psychologja dziecka''.

MŁODA WYCHOWAWCZYNI nauczycielka poszukuje posady do dzieci młodszych. Posiada poważne referencje. Oferty składać proszę do administracji „Słowa'' dla W. K. ewent. telefonicznie 22 - 48.

ABSOLWENT filozofji wychowawca poszukuje posady nauczycielskiej na wsi. Przygotowuje do egzaminów od kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłaszenia do Redakcji „Słowa'' pod „Energiczny''.

OSOBA 35-letna z 6 klasowym gimnazjalnym wykształceniem mająca starą matkę i chorą siostrę na utrzymaniu poszukuje posady jako pomocnica pani domu, zna się na gospodarstwie—umie pielęgnować chorą, charakter ma łagodny, łatwy, obejście miłe, moralności nieposzlakowanej. Wszelkie informacje zasięgnąć można na Zarzeczu 5—3.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA od zaraz do majątku gospodyni z gotowaniem. Zgłaszać się do 10-ej rano. Aleja Róż 4 — 1.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO", Wilno, Zamkowa 1. Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz